

PULS RYMANIA

LUTY Nr 2 (24)/2010 Rok III

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Wewnętrzny Biuletyn Informacyjny Rady Gminy Rymań

Dębica • Leszczyn • Rymań • Starnin Rzesznikowo • Kinowo • Jarkowo • Gorawino • Drozdowo

Wszystkim Paniom



Przyjmijcie życzenia zdrowia
i prawdziwej miłości,
Szczerych przyjaciół, szczęścia
i wszelkiej pomyślności.

By dla każdej z Was
Zatrzymał się biegnący czas.
Aby życie kłopotów Wam oszczędzało,
A tylko beztrąsą i radość dawało.

życzy „męska” część Redakcji

Ach, te walentynki!

Od kilku lat w naszym kraju zagościły już na dobre, a obchodzone są 14 lutego. Panowie, chłopcy i kawalerowie lekko poddenerwowani zastanawiają się, jakim prezentem obdarować swoją lubą. Walentynki należą do nielicznych świąt, które dość chętnie zapożyczaliśmy od swoich zachodnich sąsiadów. Zwolennicy rodzimych tradycji uważają, że święto to powinno mieć polskie korzenie. Dyskutuje się w mass mediach, by było to święto zwane niezapominajką, a obchodzone by było w maju - wszak to miesiąc zakochanych. Przypniecie, że to wcale nie jest głupi pomysł. Dlaczego Dzień Zakochanych ma takiego patrona? Otóż św. Walenty (męczennik, żyjący w III w n.e.) od wieków jest uważany za opiekuna osób cierpiących na dolegliwości związane z chorobami nerwowymi. Czyżby stan zakochania, uniesienia miłosnego zdiagnozowany był jako początek nerwicy. W bardzo wielu przypadkach można zgodzić się z tym stwierdzeniem. Zakochani trafieni miłosną strzałą Amora zachowują się mało logicznie. Nie mogą spać po całych nocach, nie mogą jeść, żyją jakby byli w innym świecie. To naprawdę stan chorobowy, który może uleczyć tylko wybranka/wybraniec naszego serca. By, ów „atak choroby” się nie powtórzył należy z umiarem, choć systematycznie zabiegać o względy naszej wybranki i odwrotnie. Miłość musi pielęgnować kobieta na równi z mężczyzną, to przecież pragnienie dobra drugiej osoby. Należy uważać, by nie przekroczyć bardzo cienkiej granicy dzielącej miłość od przyzwyczajenia. Dlatego w miłowaniu tak ważne są choćby najmniejsze, najtańsze dowody nieustannego zauroczenia. To tak samo, jak z roślinami: niepodlewane, nienawożone tracą swój urok i piękno. Pamiętajmy o tych prostych zasadach. Kilka dobrych rad na trwałość związku: bądź cierpliwa(-wy), bądź tolerancyjna(-ny), bądź ufna(-y), przedyskutujcie każdy problem - milczeniem lub cichymi dniami niczego nie załatwimy. Nie ma sensu pchania swojego męża (żonę) po przysłowiowy pantofel, nic dobrego dla miłości z tego nie wyniknie. Prawdziwa miłość rodzi się w wolności, nie ograniczajmy jej sobie nawzajem. Z tego cudownego daru od Stwórcy nie możemy uczynić więzienia dla drugiej osoby. Niech zatem ten dzień - Dzień Zakochanych w naszych małżeństwach, w naszych sercach trwa wiecznie. A wszystkim, którzy jeszcze nie znaleźli tego skarbu przesyłamy wskazówkę:

Nie szukaj serca gorącego, Ani też serca wrytego w skalę,
Ale poszukaj serca szczerego, Które pokocha cię stale.

W.Z.

W lutym zima nie odpuszcza!

Wyjaśnienie nazwy tego miesiąca jest niezwykle trudne. Nie można jej logicznie wyjaśnić, ani skojarzyć ze słowem „rdzeniem”, od którego pochodziłby luty. Z czego znany jest obecny miesiąc? Na pewno pamiętamy przysłowie: idzie luty podkuj buty i wiemy, że jest to najkrótszy miesiąc w roku (w obecnym tylko 28 dni). To wyjątkowy luty od kilkunastu lat. Takie mrozy, takie opady śniegu pamiętają już tylko nieliczni mieszkańcy naszej gminy. Jak się okazuje mamy z tym wielkie kłopoty. Ogromne hałdy odgarniętego śniegu zalegają na naszych drogach i ulicach. Niestety tylko nieliczni mieszkańcy pamiętają o obowiązku odśnieżania chodników przed swoimi posesjami. Służby drogowe i gminne robią, co mogą, by ułatwić mieszkańcom przemieszczanie się w tym pięknym, choć już za bardzo zaśnieżonym świecie. Miejmy dla siebie więcej wyrozumiałości i cierpliwości. Przecież zima nie może trwać wiecznie! Na pewno z tak ośnieżonego miesiąca cieszą się nasze dzieci, które nie dawno miały ferie zimowe i nie mogły narzekać na nudę. Zimowa łaba dla szkolnej dziatwy kończy się 14 lutego. Jaki to fajny dzień - choć to walentynki, święto zakochanych. Z tej okazji życzymy sobie wiele dobroci i miłości. W tygodniu kończącym ferie był wyjątkowy czwartek: **flusty czwartek** (11 lutego). Jak zwyczaj każe, już od wczesnych godzin rannych objadamy się pysznymi pączkami usmażonymi w naszej piekarni.

Oczywiście nikt nie zaprzeczy, że najsmaczniejsze są pączki wykonane domowym sposobem według tajnych receptur naszych babć. Palce lizać i nie myśleć tego dnia o kaloriach! Oprócz pysznych pączków z marmoladą lub innym nadzieniem tego dnia w gorącym tłuszczu smaży się również faworki (inna nazwa to chruściki). Kto z nas zna zwyczaj i tradycje chrześcijańskie, to już wie, że ten dzień zapowiada nadejście postu - czasu „walki” z naszymi słabościami. Jest tylko jedna taka środa w roku, która rozpoczyna Wieki Post. Jej nazwa to: Środa Popielcowa. 17 lutego większość z nas z pokorą w sercu pochyli w kościele swoje głowy przed kapłanem, by posypał nasze głowy popiołem na znak przyznania się do grzechu. Jest jeszcze kilka innych znaczeń popiołu: symbol oczyszczenia, śmiertelności, żalu. Najważniejszymi wydarzeniami w życiu Kościoła będą nabożeństwa wielkopostne: w każdą niedzielę Gorzkie Żale w każdy piątek nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Są to nabożeństwa, którym towarzyszą wzruszające teksty Ewangeliczne pełne lamentu, smutku, żalu wypływającego z ogromu miłości Jezusa Zbawiciela, wobec niegodziwego człowieka. Wielu z nas będzie wiernie towarzyszyć Jezusowi i Maryi w te wielkopostne dni.

Niech pozostałe lutowe dni napełnią nas radością w oczekiwaniu na wiosnę.

W.Z.

POZNAJEMY RADNYCH



Pani **Katarzyna Chabera** w Radzie jest pierwszą kadencją.

Reprezentuje sołectwo Kinowo. To właśnie mieszkańcy okręgu Kinowo-Jarkowo w poprzednich wyborach samorządowych obdarowali Panią Kasię zaufaniem i wybrali na swoją radną. Na pewno była to satysfakcja, ale też i duży obowiązek. Do Kinowa przyjechała z odległego Chełmna. Mimo tego, że szybko wrosła w to środowisko, przez długi czas była tutaj obca. Teraz ten drugi dom stał się Jej pierwszym domem i nie wyobraża sobie, by mogło być inaczej. Cieszy więc fakt, że Kinowo zmienia się, zadbane obejścia, odnowione domy, chodnik uliczny, nowe lampy uliczne oraz jak w całej gminie inwestycja wodno-kanalizacyjna. Ważne dla niej jest to, że w obecnej kadencji żadna wioska nie jest w szczególnie sposób faworyzowana, że wszędzie coś się dzieje. Bolączką chyba wszystkich jest nie najlepszy stan dróg, tych gminnych i powiatowej, ale ma nadzieję, że tu też będą pozytywne zmiany.

W bieżącym roku zostanie wykonana termomodernizacja sali wiejskiej. Sala to oczko w

głowie wszystkich mieszkańców – sami kiedyś tę salę wybudowali.

„Patrząc w przeszłość tą dalszą i bliższą trzeba stwierdzić, że Kinowo, mimo że małe, to stanowi wyjątkową Wspólnotę. Jak wszędzie tak i tu różnie bywa, ale kiedy jest potrzeba, na wszystkich można liczyć, potrafią się zjednoczyć i zmobilizować, dla tych ludzi nie ma rzeczy niemożliwych. Na pewno duży wpływ na to ma wyjątkowa postawa Pani sołtys Bernardy Bany i całej Jej rodziny.

Za to właśnie, korzystając z okazji, chciałabym wszystkim mieszkańcom serdecznie podziękować”. Na koniec dodaje: „Cieszę się, że mogę być w Radzie, z którą tak dobrze się współpracuje. Dlatego też bardzo dziękuję Panu Wójtowi oraz koleżankom i kolegom za miłą i owocną współpracę”.



Pan **Marek Przydatek**, radny okręgu Jarkowo - Kinowo podobnie jak Pani K.Chabera w Radzie jest pierwszą kadencją.

W Jarkowie mieszka od uro-

dzenia. Tutaj, najpierw z rodzicami, a teraz wspólnie z żoną prowadzi gospodarstwo rolne.

Tak jak wszystkim radnym, również Panu Markowi zależy na tym, aby w czasie tej kadencji było zrobione jak najwięcej, nie ukrywa, że szczególnie ważni są dla niego mieszkańcy sołectwa Jarkowo. Czy ma powody do zadowolenia? Na pewno zawsze będzie niedosyt i myśl, że można byłoby więcej i lepiej. Ważne, że cały czas coś się dzieje, że widać zachodzące zmiany. W trakcie realizacji jest inwestycja wodno - kanalizacyjna, położono chodnik uliczny, wprawdzie na razie na niewielkim odcinku, ale to nie koniec. Wybudowano również nowe oświetlenie uliczne w Mechowie i Petrykozach

oraz zainstalowano dodatkowe lampy w Jarkowie. Dzięki temu mieszkańcom będzie żyło się bezpieczniej i wygodniej.

Najważniejsze jednak jest to, że w bieżącym roku w Jarkowie będzie realizowana inwestycja, na którą wszyscy czekają od lat. Sala wiejska, bo o niej mowa, ma szansę stać się centrum kultury i rozrywki dla mieszkańców.

„Ta inwestycja była dla mnie zawsze priorytetem, ale nie do końca wierzyłem, że uda się. Teraz moje marzenie staje się faktem, obecnie Gmina jest na etapie wyboru wykonawcy, a w budżecie na 2010 rok są zabezpieczone odpowiednie środki. W Jarkowie będzie wybudowana sala wiejska i to jeszcze w tym roku.” **KG**

PRZEDSZKOLE – SZANSA NA POMYŚLNOŚĆ

Okres przedszkolny to niezwykle ważny etap w rozwoju dziecka, którego prawidłowy przebieg ma decydujące znaczenie dla późniejszych lat życia, a wiadomości i umiejętności zdobyte w trakcie edukacji przedszkolnej stanowią istotne podłoże do dalszego kształcenia i rozwoju.

Ognisko Przedszkolne w Rymaniu realizuje program „Szansa przedszkolaka na pomysłność”. Istotą programu jest tworzenie sprzyjających warunków dla wszechstronnego i harmonijnego rozwoju dziecka, pozytywnego nastawienia przedszkolaka do własnej aktywności i poznawanej rzeczywistości. Wychowanie przedszkolne polega na stymulowaniu i kształtowaniu, a więc wspomaganie rozwoju dziecka we wszystkich sferach, zarówno w zakresie rozwo-

ju fizycznego, umysłowego, emocjonalnego, społecznego, jak i w zakresie czynności samoobsługowych. Pójście do przedszkola to pierwszy krok do samodzielności dziecka.

Wiejskie Ognisko Przedszkolne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Rymaniu prowadzi zapisy dzieci na rok szkolny 2010/2011. Obecnie do ogniska uczęszcza 15 dzieci w wieku 3 - 5 lat. Przedszkole jest czynne 5 godzin dziennie, od 8:00 - 13:00. Dzieci mają zapewnione wyżywienie.

Miesięczna odpłatność za pobyt w przedszkolu wynosi 100,00 zł, a) w tym opłata stała wynosi 60,00 zł, w ramach której dzieci mają:

- opiekę wychowawczą - dydaktyczną przez 5 dni w tygodniu,
- opiekę logopedyczną,
- opiekę metodyczną,
- całoroczne ubezpieczenie,
- pomoce dydaktyczne,
- materiały do zajęć,
- środki czystości,

b) wyżywienie w wysokości 40,00 zł.

J.W.

PULS RYMANIA

Wewnętrzny Biuletyn Informacyjny Rady Gminy Rymań

78-125 Rymań • ul. Szkolna 7 • Tel. 094 35 83 127

www.ryman.pl • ug@ryman.pl

Zespół redakcyjny: Krystyna Golik, Karolina Usarek, Irena Justyńska, Henryka Zięba.

Współpraca: Tadeusz Dach, Edmund Kaźmierski, pracownicy Urzędu Gminy, nauczyciele ZSP w Rymaniu.

Skład i druk: Drukarnia „Dom Judy”, 72-200 Nowogard ul. Bohaterów Warszawy 7a, **Nakład** 800 egz.

NASZA ZIMA ZŁA

Tegoroczna zima, okrzyknięta przez niektórych zimą stulecia, daje się wszystkim we znaki. Jednak mimo wszystko nie jest ona aż tak wyjątkowa, jak nam się wydaje. Po prostu zdążyliśmy odwyknąć od prawdziwych zim.

Ostatnim razem temperatura osiągała - 20°C zimą 2005/2006 roku. Wtedy jednak mrozy nie trwały tak długo.

W tym roku zarówno śnieg jak i ujemne temperatury utrzymują się od wielu tygodni.

Nie jest to jednak niczym wyjątkowym, wszak mamy zimę. Przyzwyczailiśmy się do łagodnych zim i trudno nam uwierzyć, że obecna nie jest niczym niezwykłym, że jest normalna. Zimy stulecia zdarzają się w Polsce co jakiś czas. Najbardziej srogie były w latach: 1962/63, 1965/66, 1978/79, 1984/85, 1988/87, 1995/96, 2002/2003, 2005/2006. Szczególnie pamiętna była zima 1978/79, kiedy to rekordowo padające śniegi i kilkunastostopniowe mrozy niemal sparaliżowały kraj.

W tym roku w wielu rejonach Polski również wystąpiły awarie sieci energetycznych i ciepłowniczych. Wszystkich, w różnym stopniu dotknęły też problemy związane z zasypanymi śniegiem, nieprzejezdnymi drogami. Trzeba jednak przyznać, że obserwując to, co dzieje się w innych rejonach Polski, u nas nie jest tak źle.

Pewnie nie wszyscy podzielają moje zdanie, a już szczególnie mają prawo nie zgodzić się z tym mieszkańcy domów oddalonych od głównych dróg. Oni najbardziej odczuli tę zimę.

Nie znaczy to wcale, że jest prosto i łatwo, że nie ma żadnych problemów.

Są i to duże, szczególnie, gdy do akcji odśnieżania trzeba użyć ciężkiego sprzętu, którego niestety Gmina nie ma i który nie tak łatwo wynająć.



Najgorsze jednak jest to, że nie da się odśnieżyć wszystkich dróg od razu, że trzeba poczekać, czasem może zbyt długo, no a z cierpliwością i wyrozumiałością u nas różnie bywa.

Trudno też zrozumieć postawę niektórych mieszkańców, którzy mają pretensje o nieodśnieżone, śliskie chodniki czy pobocza dróg na terenie miejscowości. Być może nie wszyscy pamiętają, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami to właśnie do obowiązków właściciela nieruchomości należy „uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości” /cyt. z ustawy/.

Tegoroczna zima, uciążliwa i bardzo kosztowna, miejmy nadzieję, zbliża się ku końcowi. Myślę, że pożegnamy ją bez żalu.

K.G.

Lokata z nagrodami

NAGRODA

Pula nagród 1 300 000 PLN

Zarabiaj i wygrywaj!

7 26 47 201 246 120

Bezplatna infolinia: 800 888 888

www.lokataznagrodami.pl

SGB Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie

Lokata z nagrodami dostępna w wybranych placówkach Spółdzielczej Grupy Bankowej i Zrzeszenia Mazowieckiego Banku Regionalnego. Szczegółowy regulamin promocji wraz z opisem i dostępnością wybranych nagród na www.lokataznagrodami.pl



ŻYCIE Z BOGIEM CZY BEZ...

...to pojęcie względne dla każdego człowieka.

Pomimo naszych kanonów - nawet w katolicyzmie - każdy człowiek na swoją miarę te normy zgłębia, przyswaja i interpretuje.

Kolejne „fale” mody i stylu życia obserwujemy dziś.

Pewne „furtki” po odejściu od Boga, do powrotu i trwania z Jezusem czy Bogiem sobie zostawiamy (czasem jednak możemy zerwać niepostrzeżenie tę niewidzialną „nić” łączności z Nim). Trwanie z Jezusem, to trwanie

w Kościele przez Niego ustanowionym.

Pytanie: *Na ile żyjemy łaską i mądrością Bożą daną od Pana?*

Często zagalopowujemy się w „sprincie” życia i „niesieni” jesteśmy sprawami, jakby Boga nie było. Chcielibyśmy, żeby nam się wszystko należało, tylko nie zauważamy innych. *A co ja daję społeczności i Bogu?!!*

Jacy jesteśmy w życiu?:

1/ Nagminnie łamiemy przykazania Boże, kościelne i

uogólniamy, że inni też łamią. *A co ja robię, aby przestawać łamać?*

2/ Wymyślamy półprawdy, a nawet kłamstwa i oszczerstwa, aby tylko lepszego od nas zniszczyć, zniesławić. *Czy nie włączam się w niesprawdzone opinie?*

3/ Popelniamy nagminnie 7 grzechów głównych: pycha, chciwość, nieczystość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, gniew, lenistwo, zazdrość. I mówimy: Ja nie mam grzechu, niech on się spowiada!

4/ Zaprzędajemy się za „łyżkę soczewicy”, a śmiemy mówić cokolwiek o honorze, bohaterstwie, Bogu i ideałach. Karły ludzkości!

5/ Wyciągamy tylko na wierzch to, co nam jest dogodne na daną chwilę, ale nie myślimy perspektywnie i na wieczność.

Życie dla siebie samego jest puste, a życie z ludźmi w tworzeniu złych zasad ma „krótkie nogi” i rozsypuje się w perzynę.

6/ Nie umiemy siebie nawzajem słuchać i nie chcemy ze sobą rozmawiać. Wynik – Gorzka samotność ludzka.

7/ Wegetacja i „przejedzenie” życia. Szeroki konsumpcjonizm – czyli życiowy „rak”.

8/ Zanik wypracowanych przez wieki i sprawdzonych standardów kultury. Tworzenie

pseudokultury. Brak savoir-vivreu.

9/ Gdzie nasze „być” nad „mieć”, gdzie „etyka” przed „techniką”? To podstawy życia.

10/ „Bądźmy świadkami miłości!” To hasło obecnego roku liturgicznego, ale i życiowe. Zauważam, że jest coraz bardziej na opak stosowane – *Czyżby przewrotność Polaka?*

Te postawy dotyczą każdego bez względu na człowieka i w różnych etapach życia. Warto pomyśleć częściej i się zreflektować, bo szkoda zmarnowanego życia.

A jaka wieczność, za którą tęsknię w głębi duszy swej?

Podpowiedź tkwi choćby w mądrym tekście w prefaceji z V modlitwy eucharystycznej: „...W Chrystusie objawiłeś swoją miłość wobec maluczkich ubogich, wobec chorych i odrzuconych przez ludzi. Chrystus nigdy nie zamyka się na potrzeby i cierpienia braci.” Lub po przeistoczeniu w czasie V modlitwy eucharystycznej kontynuujemy: „...Otwórz nasze oczy na potrzeby i cierpienia braci, oświeć nas światłem swego słowa, abyśmy pocieszali utrudzonych i uciśnionych, spraw, abyśmy z miłością podejmowali posługę wobec ubogich i cierpiących...”

Opracował – ks. Krzysztof Z. Kempa – proboszcz z Rymania

RYMAŃ

A co tam u przedszkolaków?

Najmłodszy wychowankowie punktu przedszkolnego w Rymaniu 23 stycznia przygotowały program artystyczny z okazji Dnia Babci i Dziadka. Nad całym programem czuwała Pani Jadwiga Wróblewska, która przygotowała dzieci do przedstawienia. Dla przedszkolaków było to ogromne przeżycie, gdyż występ przed tak znakomitymi gośćmi powodował zniecierpliwienie i chęć pokazania się przed swoimi kochanymi Babciami i Dziadkami z jak najlepszej strony. Akademia rozpoczęła

się od śpiewania piosenek, recytowania wierszy, tańczenia, któremu nie było końca i to nawet z samymi solenizantami. Zwieńczeniem spotkania było wręczenie kochanym Babciom i Dziadkom własnoręcznie przygotowanych upominków, kwiatów i laurek. Występ jak zawsze wzbudził zachwyt u zaproszonych gości, na których po przedstawieniu czekał suto zastawiony stół i słodkie przysmaki.

Korzystając z czasu karnawału 29 stycznia J. Wróblewska swoim milusińskim zor-



ganizowała bal przebierańców. Pomysłu na przebranie nikomu nie zabrakło. Wśród balowiczów można było spotkać księżniczki, batmana, spidermena, kocicę muszkietierów,

panią Zimę, biedronkę, motyla, Śnieżkę.

Przedzkolakom gratulujemy pomysłów i życzymy jeszcze wielu takich zabaw.

J.W.

NASZA HISTORIA



HISTORIA DĘBICY

Pochodzenie nazwy Dębica wywodzi się od słowiańskiego dębno, dębny - dębowy (niem. *Dampfno*).

Kilka słów o nazwie miejscowości, która zmieniała się na przestrzeni wieków:

- 1282 – Dampfno,
- 1287 – Damyż,
- 1322 – Damece,
- 1618 – Dames,
- 1779 - 1945 Damitz.

Prof. Ślaski w swoim opracowaniu „Dzieje ziemi kołobrzeskiej do czasów jej germanizacji”, podaje, że już w 1282 roku członkiem patrycjatu kołobrzeskiego był rycerz Alexander de Dampfno wywodzący się z Dębicy. Jak się ma ta informacja do podawanych przez M. Vollacka („Das Kolberger Land”), który informuje, że pierwsza pisana wzmianka o dzisiejszej Dębicy, to dokument biskupa kamieńskiego Konrada IV z 15 kwietnia 1321 roku? Podaje on, że pod przynależność Kapituły w Kołobrzegu wchodzi proboszcz Borghard z Dębicy (*Borghardum plebanum de Damysz – lac., Borghard, Pfarrer von Damitz – niem.*). Z tekstu tego wynika, że w tym czasie w Dębicy już była parafia. Według Vollacka (Das Kolberger Land), Dębica została założona na początku XIV wieku przez niemieckich chłopów, o czym miałyby, między innymi, świadczyć niemieckie nazwisko księdza (?)

Ciekawa informacja pochodzi z czasów niemieckich, kiedy to opisywano znalezisko z Dębicy, z epoki brązu, jakim był nóż krze-

mienny (ok.500 pne.) Nie ma informacji, co stało się z tym przedmiotem po II wojnie światowej.

W czasach późniejszych (XVIII w.), według wykazu wasali z 1756 roku biskupstwa w Kamieniu, jest wymieniany Georg Heinrich v. Damitz, który był zobowiązany do lenna (w wysokości 67/20) z miejscowości Leszczyn i Dębica w postaci zwierząt kopytnych oraz konia. Do pozostałych części lenna z tych miejscowości, wspólnie, zobowiązani byli bracia Carl Bogislaw, George Anthon i Johann Hennig von Manteuffel.

W znanym opisie wielu miejscowości pomorskich Brüggemanna z 1784 roku (*„Landbeschreibung Pommerns”*), jest podana informacja, że Dębica była podzielona na dwie części. Część „A” miała wówczas 4 rolników, była lennem Manteufflów, a która z kolei posiadała wierzycieli po zmarłym kapitanie Immanuelu von Tilly. W części „B” było 5 rolników i należała do kapitana dragonów Fridriecha Lebrecht Rudolph von Schladen. Ponadto w miejscowości znajdował się kościół, będący filią kościoła w Drozdowie oraz 17 budynków.

W okresie późniejszym nie było już mowy o podziale Dębicy. W 1804 roku posiadaczem Dębicy (również Leszczyna „A” i „B”) był Friedrich Manteuffel, który siedzibę miał w Leszczynie. W Dębicy zostały już tylko gospodarstwa rolne.

Pierwszy spis powszechny w Prusach wykazał w 1815 roku 115 mieszkańców Dębicy. Do 1864

roku liczba ludności podwoiła się, by w 1885 roku osiągnąć 462 osoby. W ostatnim spisie mieszkańców (17 maja 1939 roku) było 411 mieszkańców, w tym 59 dzieci do 6 lat oraz 61 dzieci w wieku szkolnym (od 6 do 14 lat). W Dębicy wówczas było 268 osób w wieku produkcyjnym i 36 emerytów i rencistów w wieku powyżej 65 lat.

Przy tak dużej liczbie dzieci w latach 1897-1900 wybudowano szkołę. Szkoła ta była jednoklasowa, z mieszkaniem dla nauczyciela. Przed I wojną światową, nauczycielem był Klug, później do 1930 roku Selke, a ostatnim nauczycielem Walter Streeck. W tym czasie (1939) do szkoły uczęszczało 63 dzieci, w tym 36 chłopców oraz 27 dziewcząt.

Wspomnieć też należy, że podczas pierwszego spisu powszechnego w Prusach (1871 rok), wśród mieszkańców Dębicy powyżej 10 lat było 14,7% analfabetów, 79% czytało i pisało, a 17 osób nie podało na ten temat informacji.

Kościół w Dębicy był od początku jej istnienia. W XIV wieku w Dębicy była już parafia, a pierwszym proboszczem był Borghard. Po reformacji i nowym podziale kościoła ewangelickiego kościół w Dębicy stał się kościołem filialnym dla parafii w Drozdowie, gdzie kolejnymi pastorami byli:

- 15. Dawid Homodt
- 1588-1641 Joachim Pagekopf,
- 1644-1675 Georg Pagekopf,
- 1677-1693 Abel Pistorius,
- 1695-1731 Gideon Schultze,
- 1732-1764 Peter Gideon Schultze,
- 1765-1768 Daniel Christoph Ellendt,
- 1770-1812 Benedikt Gotlib Cälius,

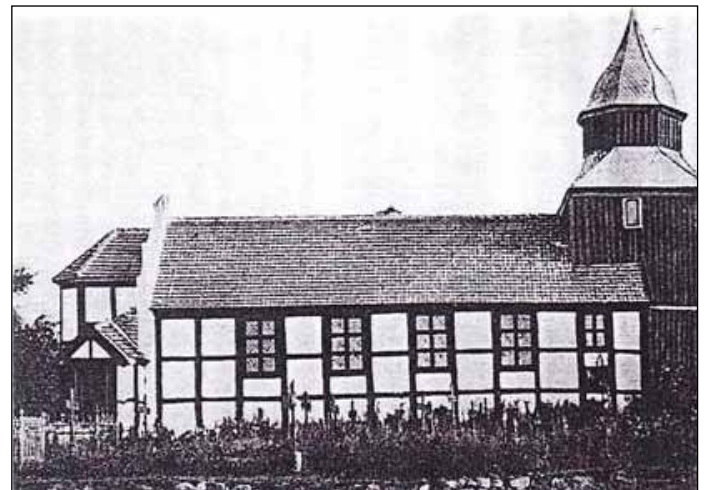
- 1813-1823 Johann Gottlieb Pricelius,
- 1823-1828 Heinrich Ludwig. Eduard Schultz,
- 1828-1831 Friedrich Meinhof,
- 1832-1833 Johann Karl Ferdinand Bergius,
- 1833-1867 Karl Heinrich Ferdinand Uckeley,
- 1868-1877 August Herman Gottl. Hertell,
- 1878-1891 Johann. Bernh. R. W. G. Carmesin,
- 1891 - Georg Heinrich. F. W. Pecker,
- 1927 Flemming,
- 1927-1934 Walter Brunemann,
- 1937-1945 Siegfried Trenkler.

Obecny budynek kościoła w Dębicy pochodzi z końca XVII w. Był restaurowany w 1907 r.

Kościół jest drewniany o konstrukcji słupowo – ramowej. Prezbiterium jest mniejsze od nawy, zamknięte trójbocznie z boczną zakrystią. Wieża od frontu, jest drewniana częściowo osadzona na nawie. Zwieńczona wielobocznym, kopulastym hełmem blaszanym, osadzonym na ośmiobocznym bębnie. Dach dwukalenicowy, kryty dachówką. Ołtarz renesansowy z 1684 r. Ambona barokowa z XVIII w., wsparta jest na figurze Mojżesza.

W miejscowości wierni byli w przeważającej większości ewangelikami (w 1925 roku 98,1%). Wcześniej przeprowadzane spisy wykazywały, że np. w 1864 roku było dwóch starych luteran, w 1871 roku było w miejscowości 5 żydów, w 1885-6 katolików i 4 żydów, w 1895 roku 6 żydów i w 1905 – 7 żydów.

Jak wyglądała administracja miejscowości? Dębica podlegała



pod urząd gminy w Drozdowie. Burmistrzami Dębicy byli: do 1912 roku Theodor Lettow, później do 1931 roku Heinrich Dettmann, do 1935 roku Hugo Gruhlke i do końca wojny Paul Henke. Posterunek żandarmerii mieścił się w Rymaniu (kapitan żandarmerii Dopke). Sąd rejonowy dla Dębicy znajdował się w Karlinie.

W miejscowości szereg osób prowadziło również, jak byśmy dziś to określili, działalność gospodarczą: w 1937 r. firmę budowlaną prowadził Albert Behling, a 1941 Emil Bolduan i W. Meyer, gospodę, stację benzynową i sklep - Bernhard Kröning, sklep z ma-

teriałami budowlanymi - Karl Zemlin, młyn - Richard Frank (był położony na wzgórzu poza wsią), kowalstwo - Herbert Grunwaldt, krawiectwo - Paul Wodtke, szewc - Erich Bettin, stolarz - Ernst Dettlaff, urząd pocztowy - Wilhelm Güths. W Dębicy istniała też kasa oszczędnościowa i zapomogowo-pożyczkowa.

Rolnictwo w Dębicy na przestrzeni wieków oparte było głównie na uprawie żyta, owsa, ziemniaków i roślin pastewnych. Hodowano konie, bydło, trzodę chlewną. We wcześniejszym okresie dość duże znaczenie miała też hodowla owiec.

W 1939 roku, 15 rolników posiadało powyżej 20 ha ziemi, 15 posiadało 10 - 20 ha ziemi, 7 rolników posiadało gospodarstwa o powierzchni 5 - 10 ha ziemi, a 24 gospodarstwa posiadały 0,5 - 5 ha ziemi (byli to rzemieślnicy, robotnicy itp.). Wymieńmy tylko tych największych: Albert Jahnke - 66 ha, Erich Reimer - 45,5 ha, Franz von Lettow - 38,5 ha, Friedbert Manke - 37 ha, Bernhard Koehler - 32,5 ha, Konrad Huse - 32 ha, Elise Reimer - 32 ha, Paul Kleist - 31ha, Albert Westphal - 27 ha, Walter Reimer - 22 ha, Paul Gründemann - 20,5 ha, Hugo Gruhlke - 20,5 ha, Emil Pagel - 20 ha, Hans

Pagenkopf - 20 ha.

4 marca 1945 roku do miejscowości weszły wojska rosyjskie.

Jeżeli posiadacie fotografie lub dokumenty z okresu przed końcem II wojny światowej lub też z okresu zaraz po wojnie, proszę o kontakt. Wykorzystam je w dalszych opracowaniach historii tej miejscowości.

„Zdjęcie archiwalne - M.Vollack, „Das Kolberger Land. Seine Städte und Dorfer. Ein pommerches Heimatbuch”.

Zebrał i opracował
Tadeusz Dach
www.gorawno.net

Fotografujemy, doskonalimy się i wygrywamy kolejne nagrody!

Już po raz trzeci szkolna redakcja koła dziennikarskiego KOCIOŁ działająca przy ZSP Rymań zorganizowała konkurs fotograficzny, mający na celu zatrzymanie w kadrze najpiękniejszych zimowych dni. Wszystkie poprzednie konkursy, jak i obecny, mają za zadanie promować najpiękniejsze miejsca w naszej gminie oraz urodę naszej przyrody. Realizujemy zadania związane z ekologicznym programem „GIMKOZJUM”. Uczestnicy konkursu tworzący powoli stałą ekipę pasjonującą się fotografią

dostarczając ciekawych i niepowtarzalnych prac. Komisja: I. Justyńska, M. Oleksiewicz i W. Zięba wytypowała i wyróżniła następujące prace w konkursie zimowym „Zima ukryta w kryształach”.

Oto wyniki:

I miejsce - Kamila Cieślak za zdjęcie kociaka w śniegu.

II miejsce - Ala Marcinkowska za zdjęcie dzikiej róży w śniegu.

III miejsce - Agata Kosior za zdjęcie oszronionej roślinki.

Ponadto komisja wyróżniła następujące prace następujących osób: Wiktorii Wróblewskiej, Anny Soćko, Krystiana Balińskiego i Beaty Pogorzelskiej. Już teraz ogłaszamy, że odbędzie się kolejny konkurs o tematyce wiosennej gdzieś w okolicach kwietnia - maja. Zapraszamy wszystkich do udziału tym bardziej, że to już nasz ostatni konkurs w tym roku szkolnym.

W.Z.



RZESZNIKOWO

Walentynki w Rzesznikowie

13 lutego 2010 r. w sali wiejskiej w Rzesznikowie odbyła się zabawa walentynkowa, na którą przybyło około 70 osób. Wszystkim uczestnikom zabawy serdecznie dziękujemy za przybycie, a szczególnie Wójtowi Gminy Rymań, który jak zwykle nas nie zawiódł. Dziękujemy za ciepłą atmosferę i wspólną zabawę. Serdeczne podziękowania kierujemy tym osobom, które zaangażowały się w przygotowanie zabawy.

Organizatorzy

Dzień seniorów

16 stycznia br. w sali wiejskiej w Rzesznikowie odbyło się kameralne spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Na początku z tej okazji przybyło około 20 osób. Wszystkim gościom dziękujemy za przybycie i ciepłą atmosferę. Serdeczne podziękowania kierujemy do tych osób, które zaangażowały się w przygotowanie i organizację imprez.

Jednocześnie już teraz serdecznie zapraszamy na kolejną uroczystość z okazji Dnia Kobiet, która odbędzie się 7 marca 2010 r. od godz. 17.00

Hubert Cienkusz



Nazwa Rzesznikowo

Nazwa miejscowości, na przestrzeni wieków, często się zmieniała:

- 1227 - Reszko,
- 1269 - Resinko, Resniko,
- 1310 - Retzenkowe, Retzenkow, Reczenkow,
- 1321 - Rezenekow, Rezenekowe,
- 1479 - Reselko,
- 1618 - Retelko,
- 1780 - Reselnow,
- 1784 - 1945 - Reselkow,
- 1945 - Rusalków, Rzeźnikowo,
- 1948 - Rzesznikowo,

Niemiecki autor książki „Das Kolberger Land. Seine Städte und Dorfer. Ein pommerisches Heimatbuch”, M. Vollack, wywodzi nazwę miejscowości zgodnie z opracowaniami innego znanego autora zajmującego się tematyką nazewnictwa miejscowości K. Schlemmera, od słowiańskiego rześki, świeży (np. woda), co według dr Andrzeja Chludzińskiego („Nazwy miejscowe powiatu kołobrzeskiego”) nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Na znanej mapie E. Lubinusa (1618 rok) podana jest nazwa Retelko. Natomiast Stanisław Kozierowski, w 1934 roku, kiedy to przebywał na Pomorzu, które wówczas należało przecież do Niemiec i opracowywał nazwy

miejscowości w języku polskim (!), określił miejscowość, jako Rześnikowo. Prace swoje przedstawił w „Atlasie nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej” (Zeszt 1 – Pomorze Zachodnie). Po 1945 roku nazwy określone przez S. Kozierowskiego przyjęła większość przywróconych do Polski miejscowości z Pomorza.

Dalej opierając się na wywodzie dr Andrzeja Chludzińskiego, onomasty, który wyjaśnia pochodzenie wielu nazw obecnie funkcjonujących na terenie naszego powiatu, określa on etymologię nazwy miejscowości od nazwy osobowej „Rzeźnik” lub też nazwy pospolitej „rzeźnik”.

Po zakończeniu II wojny światowej przyjęto najpierw nazwę Rusalków, która nawiązywała fonetycznie do nazwy niemieckiej (Reselkow). Używano też nazwy Rzeźnikowo – poprawniejszej etymologicznie.

Formy pochodne od nazwy miejscowości, to:

- do/z Rzesznikowa, w Rzesznikowie,
- przymiotnik : rzesznikowski,
- nazwa mieszkańca: rzesznikowianin,
- nazwa mieszkanki: rzesznikowianka.

Opracował Tadeusz Dach
www.gorawino.net

GORAWINO

Rok Chopinowski

Uchwałą Sejmu RP rok 2010 ustanowiono Rokiem Chopinowskim. Okazją do podjęcia niniejszej uchwały jest przypadająca 1 marca 2010 r. dwusetna rocznica urodzin Fryderyka Chopina.

Społeczna Szkoła Podstawowa w Gorawinie zaplanowała cykl imprez, które będą okazją do uczczenia jednego z największych artystów historii polskiej kultury.

- **Luty/marzec** - wystawa pt. „Śladami Chopina”.

- **Marzec** - lekcje tematyczne pt. „Fryderyk Chopin światowej sławy kompozytor i pianista. Polak, którego muzykę zna cały świat”.

- **Kwiecień** - konkurs wiedzy o F. Chopinie dla klas I – III.

- **Czerwiec** - konkurs plastyczny inspirowany muzyką Chopina pt. „Pejzaż polski muzyką malowany”.

Ponadto na zajęciach edukacji muzycznej wysłuchamy „koncertów” muzyki chopinowskiej.

A na lekcjach informatyki poznamy nową „Grę online

Warszawa Chopina”, która w ciekawy sposób przez pryzmat współczesnej Warszawy popularyzuje i przybliża postać kompozytora.

Mamy nadzieję, że podjęte działania przybliżą uczniom tę niezwykle interesującą postać człowieka wielkiego serca, obdarzonego poczuciem humoru, autoironii, poliglotę, karykaturzystę, świetnego rysownika. Wreszcie genialnego kompozytora i pianistę, którego dzieła muzyczne są wyjątkowym bogactwem skarbcza naszej kultury narodowej.

Czesława Józefowicz



DROZDOWO



Dzień Babci i Dziadka

21 stycznia 2010 roku był dniem szczególnym w SP w Drozdowie, bowiem o godzinie 17.00 w szkolnych murach bardzo licznie pojawili się wyjątkowi goście: Babcie i Dziadkowie.

Zaszczycili nas również swoją obecnością Pan Dyrektor - H. Gromek, Pani Wicedyrektor - I. Justyńska, Pan Wójt - M. Terlecki, którzy złożyli gościom najserdeczniejsze życzenia.

Z okazji tego święta wszystkie dzieci uczęszczające do naszej szkoły przygotowały część artystyczną pod opieką wychowawczyń: M. Figurskiej,

M. Pietrak, A. Korytowskiej. Kochani Dziadkowie mogli poczuć się przez chwilę jakby byli w prawdziwym teatrze, a to wszystko za sprawą uczniów klas I-III należących do grupy teatralno- muzycznej” Mali artyści”, wcielili się w rolę „Czarownic z Łysej Góry” i w pięknych strojach, z miotłami w dłoniach, urządzili sabat czarownic.

Uczniowie klas 0-III i dzieci z przedszkola zaprezentowały swoje umiejętności taneczne.

Był krakowiak i taniec góralski trojak. Nie zabrakło również pięknych wierszy i życzeń.

Wzruszone Babcie i szczęśliwi Dziadkowie nagradzali gromkimi brawami występujących na scenie wnuków. Po części artystycznej odbył się poczęstunek przygotowany przez rodziców oraz liczne konkursy dla wszystkich gości. Dziadkowie wykazali się sprytem w ubijaniu piany z białek, Babcie świetnie poradziły sobie z robótkami na drutach. „

Taniec z balonem i z krzeselkami” również okazał się atrakcją. Dużą furorę zrobiło także karaoke.

Zwieńczeniem akademii było wręczenie kochanym Babciom i Dziadkom wykonanych laurek i portretów. Nagłośnienie imprezy przygotował i obsługiwał Ryszard Hawańczak, natomiast obsługą wszystkich gości zajmowały się Iwona Czapla, Beata Janiszewska oraz Emilia Sienkiewicz.

Spotkanie było doskonałą okazją do oderwania się od codziennych spraw i obowiązków. Dziadkowie z dumą opuszczali szkolne mury.

M.F.



GORAWINO

Ogólnopolski konkurs humanistyczny SEZAM 2009

14 grudnia 2009 r. uczniowie klasy III Społecznej Szkoły Podstawowej w Gorawinie przystąpili do ogólnopolskiego konkursu humanistycznego SEZAM 2009, zorganizowanego przez Szkolną Akademię Wiedzy.

W konkursie wzięło udział 5 uczniów naszej szkoły, którzy chcieli sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności z języka polskiego.

Jak poinformowali nas organizatorzy do konkursu przystąpiło 468 uczniów z całej Polski.

Najlepsi z najlepszych uzyskali tytuł laureata.

Wśród laureatów znalazł się również uczeń naszej szkoły - **Paweł Kwieciński**, który zajął zaszczytne 5 miejsce w Polsce. Paweł otrzymał dyplom laureata i nagrodę książkową.

Bardzo dobry wynik osią-

gnęła **Weronika Kaszuba**, która zajęła 8 miejsce i została nagrodzona dyplomem wyróżnienia.

Sukcesami mogą poszczycić się też uczniowie:

Marek Michałowski - 19 miejsce

Paulina Kotowska - 24 m.

Jordan Wojtkiewicz - 40 m.

Uczniów do konkursu przygotowała mgr Czesława Józefowicz.

Wszystkim uczestnikom konkursu gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



W karnawale to są bale

29 stycznia 2010r. w naszej szkole odbył się bal karnawałowy. Dzięki pomysłowości i dużemu zaangażowaniu rodziców, dzieci zaprezentowały się w pięknych strojach.

Wraz z nauczycielkami maluchy aktywnie próbowały swoich sił w przygotowanych dla nich konkursach. Największą frajdą okazał się „taniec z miotłą”. Ten dzień dostarczył dzieciom niezapomnianych wrażeń.

M.F.

DLA KOGO STYPENDIA?

Za nami pierwsze półrocze nauki. Dla bardzo wielu uczniów na tyle udane, że niebawem będą cieszyć się stypendiami naukowymi lub sportowymi, na które ciężko zapracowali.

O przyznanie stypendium za wyniki w nauce lub za osiągnięcia sportowe uczeń może ubiegać się nie wcześniej niż po ukończeniu pierwszego semestru, przy czym dotyczy to tylko uczniów kl. IV - VI szkoły podstawowej i I - III gimnazjum. W szkole podstawowej stypendium może uzyskać **każdy uczeń**, który w wyniku półrocznej klasyfikacji otrzymał co najmniej dobrą ocenę z zachowania i średnią ocen 4,75. W gimnazjum przyznaje się już od średniej ocen 4,5 przy co najmniej dobrej ocenie

z zachowania. Stypendia sportowe uzyskują uczniowie, którzy zdobyli wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym na szczeblu przynajmniej międzyszkolnym (również z dobrą oceną z zachowania).

Komisja stypendialna powołana przez dyrektora szkoły przyznaje stypendia w ramach środków przyznawanych przez organ prowadzący. Dyrekcja ZSP w Rymaniu z wielką satysfakcją informuje, że po 1. półroczu stypendia otrzymali następujący uczniowie

GIMNAZJUM

a) stypendia naukowe

1. Mariusz Teper	IIb
2. Arkadiusz Piecyk	IIIb
3. Przemysław Szpeciński	IIc
4. Anna Soćko	IIIb
5. Firdez Mullarama	Ib
6. Klaudia Figurska	IIa
7. Patryk Pyzia	IIc
8. Żaneta Kornecka	IIIb
9. Bartosz Szreder	IIb
10. Magdalena Truchta	IIc
11. Kamila Grzejdak	IIIa
12. Agata Kosior	Ib

13. Daria Koperska	IIb
14. Anna Stepień	IIb
15. Monika Dylewska	IIc
16. Agata Janowska	IIIa

b) stypendia sportowe

1. Urszula Szymanek	IIa
2. Magdalena Dybowska	IIa
3. Alicja Karpińska	IIa
4. Andżelika Dylewska	IIc
5. Marta Wojtaszek	IIc
6. Natalia Dębska	IIa
7. Patrycja Dębska	IIa
8. Wojciech Dylewski	Ib

SZKOŁA PODSTAWOWA

a) stypendia naukowe

1. Katarzyna Piecyk	IVb
2. Dariusz Pyzia	IVb
3. Agata Justyńska	VIIb
4. Urszula Kosior	IVb
5. Aneta Tymek	IVa
6. Nikola Czerwińska	IVb
7. Krystian Szarejko	IVb
8. Patrycja Gerus	IVa
9. Klaudia Kalinowska	IVb
10. Klaudia Byczkowiak	IVa
11. Izabela Dybowska	IVa
12. Natalia Dybowska	IVa
13. Karolina Radoń	IVa

14. Maciej Szreder	IVb
15. Paulina Szafarz	Va
16. Joanna Pyzia	Va
17. Paulina Pyzia	VIa
18. Dorota Zawalska	VIIb
19. Szymon Gerus	IVa
20. Igor Rogalski	IVa
21. Piotr Sierecki	IVa
22. Roksana Pyzia	Va
23. Jakub Strzechmiński	Va
24. Adam Sierecki	Va

b) stypendium sportowe

1. Aleksandra Obszyńska	VIIb
-------------------------	------

KONIEC LABY – CZAS DO SZKOŁY

Ostatni dzień ferii to dla uczniów (oj, chyba nie tylko) bardzo przykry moment. Po dwutygodniowej labie trzeba wrócić do szkoły. Ale tak to już jest, że wszystko, co dobre, szybko się kończy. A w tym roku uczniowie nie mogli narzekać na nudę, bo **i zima dopisała** (można było wyszaleć się na pobliskich pagórkach lub przydomowych ślizgawkach) **i oferta zajęć zorganizowanych przez nauczycieli ZSP w Rymaniu była bogata**. Wystarczyły chęci! Prawie na życzenie uczniowie mogli wybierać, czy grają w siatkówkę, halówkę czy ping-ponga, czy chcą obejrzeć ciekawy film, czy wziąć udział w zajęciach informatycznych lub plastycznych. Kto chciał, mógł za niewielką dopłatą wyjechać na basen lub do kina.

Były też konkursy z nagrodami, zajęcia terapeutyczne, a dla wyjątkowo ambitnych gimnazjalistów nawet (Niemożliwe? - A jednak!) zajęcia z fizyki i matematyki. Grupa uczniów wyjechała również do Białego Dunajca na zimowy wypoczynek, tradycyjnie już organizowany przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rymaniu. Tak więc, kto chciał, mógł aktywnie i atrakcyjnie spędzić ferie. Trzeba bowiem pamiętać, że dobrze zorganizowany i wykorzystany czas wypoczynku to gwarancja nowych sił fizycznych i psychicznych tak bardzo potrzebnych w 2. półroczu, zwłaszcza szóstoklasistom (przed nimi sprawdzian) i trzecioklasistom (mają 3 egzaminu gimnazjalne).

I. J.

Wspomnienia z zimowiska w Białym Dunajcu

Za oknami jeszcze biało, a w nas ciągle nie gasną wspomnienia z zimowiska w Białym Dunajcu. A jest co wspominać. Zimowisko w Białym Dunajcu połączone było ze zwiedzaniem Tatr, nauką jazdy na nartach oraz z wycieczkami do Krakowa, Zakopanego i Częstochowy.

Jak co roku, dzięki Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej i Zespołowi Szkół w Rymaniu, nasza młodzież w liczbie 36 uczestników miała okazję wyjechać na zimowiska w czasie ferii zimowych. Każdy, kto raz pojechał w góry na zimowisko dla początkujących narciarzy, aby zmierzyć się z prawdziwym żywiołem białego szaleństwa, miał okazję

przeżyć niesamowitą przygodę, poznać przyjaciół z prawdziwego zdarzenia.

Jest co wspominać... wspomniały koleżanki i koledzy, szusowanie na nartach po bielutkim śniegu, zabawy, gry, konkursy i wiele innych atrakcji. No i oscypki, którymi pachniało w autokarze w drodze powrotnej.

A.W.



Pani pedagog podpowiada

Jak ustrzec dziecko od narkotyków?

Problem narkomanii obecny jest we współczesnym świecie od dawna. To zjawisko społeczne sięga coraz częściej młodych ludzi, a także niestety dzieci. Wiemy, że narkomania prowadzi do wypaczenia społecznych wartości i spadku moralności u młodych ludzi, zaburza normalne funkcjonowanie w świecie. Narkotyki są ogromnym zagrożeniem, ponieważ mają działanie silnie uzależniające, wpływające opóźniająco lub pobudzająco na ośrodkowy układ nerwowy. Kontrolowanie przyjmowania narkotyków jest absolutnie niemożliwe, ponieważ w bardzo szybkim tempie prowadzą one do uzależnienia zarówno psychicznego, jak też fizycznego. W celu zapoznania z powagą problemu, chciałabym przedstawić krótką charakterystykę środków uzależniających oraz wskazać zachowania **mogące świadczyć** o kontakcie dziecka z narkotykiem.

Wśród środków uzależniających wyróżniamy narkotyki, środki odurzające oraz psychotropowe. **Narkotyki** - to najprościej mówiąc „substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, których przyjęcie przez żywą istotę powoduje zdegenerowanie przynajmniej jednej czynności jej organizmu”. Przez **środek odurzający** należy rozumieć „substancję powodującą

obniżenie lub pobudzenie ośrodkowy układ nerwowy, wywołującą potrzebę jej stałego przyjmowania, uzależniającą psychicznie i fizycznie oraz powodującą szkodliwe następstwa dla zdrowia”. **Środkiem psychotropowym** nazywamy „substancję syntetyczną należącą do grupy leków, których niekontrolowane przyjmowanie może prowadzić do uzależnienia”. Wszystkie wymienione środki prowadzą do silnego uzależnienia i powodują nieodwracalne zmiany w organizmie. Choć wydaje się nam, że poruszony problem jest daleko i nas nie dotyczy, należy pamiętać, że dramat uzależnień może dotknąć każdego z nas i dotyczyć może każdej rodziny. Niestety wielokrotnie zdarza się, że to rodzice najpóźniej dowiadują się o tym, iż ich dziecko jest narkomanem, co niewątpliwie jest bardzo bolesne. Aby jednak w porę zareagować i nie dopuścić do zagrożenia, rodzice powinni poznać podstawowe symptomy, zachowania w przypadku uzależnienia narkotycznego dziecka. Poniższa tabela przedstawia charakterystyczne zachowania w przypadku zażywania poszczególnych środków:

Istnieje wiele innych przesłanek, mogących świadczyć również o tym, że dziecko może mieć

kontakt ze środowiskiem narkotycznym. Na uwagę zasługują powinny szczególnie nagłe zmiany nastroju (duża aktywność, zmęczenie, izolowanie lub zamykanie się w sobie). Niejednokrotnie zauważa się w takich przypadkach nagłą zmianę grona dotychczasowych przyjaciół na innych, zwłaszcza starszych. Charakterystyczny jest również spadek zainteresowania szkołą, sportem, izolowanie się od innych domowników, spędzanie wolnego czasu samotnie, w swoim pokoju. Niepokojące są również pojawiające się kłamstwa, wykrety, wynoszenie z domu wartościowych rzeczy, podkradanie pieniędzy, jak też niewytłumaczalne spóźnienia, nocne przebywanie poza domem, a także ciche, tajemnicze, krótkie rozmowy telefoniczne.

Często zadajemy sobie pytanie: „Dlaczego narkotyki?” Powodów narkomanii jest wiele, jednak powszechnie znane jest przeświadczenie, że po narkotyk sięga dziecko wtedy, kiedy jest zestresowane i próbuje się uwolnić od napięcia psychicznego. Najczęściej jednak uciekanie dziecka w świat uzależnień wiąże się z „niezrozumieniem” jego odczuć i potrzeb wieku młodzieńczego, brakiem akceptacji ze strony środowiska i najbliższego otoczenia. Często zaczyna się od tego, że młody człowiek pod wpływem zażycia narkotyku odczuwa zadowolenie, radość, zapomina o dotychczasowych troskach. To samopoczucie błęgiego spokoju prowadzi do coraz częstszej potrzeby wzięcia, a to z kolei prowadzi może tylko do odczuwania fizycz-

nego głodu narkotycznego, co jest tylko kwestią czasu.

Jak pomóc dziecku? Po pierwsze należy starać się je zrozumieć, zwracać uwagę na jego potrzeby, na to, co mówi i jakie ma problemy. Należy znaleźć czas na wysłuchanie problemów, unikać złośliwych i krytycznych porównań. Młody człowiek doznaje w ten sposób urazu i czuje się odrzucony i niepotrzebny. Rodzice mogą postarać się również tak kierować swoimi poczynaniami, aby dziecko miało wiarę w siebie i poczucie bezpiecznego ogniska domowego. Ważne jest również dyskretne kontrolowanie miejsc, w których dziecko przebywa oraz poznanie jego znajomych, przyjaciół. Najważniejsze jest, aby w przypadku jakiegokolwiek niepokojącego sygnału w zachowaniu dziecka, poznać jego przyczynę i podjąć odpowiednie działania. Pamiętajmy, że im wcześniej dojdzie do ujawnienia skłonności do środków narkotycznych, łatwiej jest nad tym zapanować. Jeżeli jednak okaże się, że dziecko miało kontakt z narkotykiem, nie należy popadać w panikę. Najpierw najlepiej jest zastanowić się nad przyczyną sięgnięcia dziecka po narkotyki. Może okazać się, że dziecko zażyło narkotyk za namową, wbrew własnej woli, a może zaszło coś, co spowodowało chęć zwrócenia na siebie uwagi? Być może nagromadziły się problemy w środowisku szkolnym lub koleżeńskim? A może powstała chęć skosztowania „zakazanego owocu”? W takich sytuacjach najważniejsze jest to, jakie rodzic podejmie działanie. W większości przypadków, wychwycenie problemu jest już dużym krokiem do przodu. W każdej takiej sytuacji należy jednak niezwłocznie zasięgnąć porady u specjalisty, ponieważ zwlekanie może doprowadzić do tragedii i dziecka i całej rodziny.

Gdzie szukać pomocy? Istnieje wiele instytucji, organizacji i placówek, które pomagają rodzinom osób uzależnionych i wspierają poradą. Niewątpliwie pomocne w tej sytuacji są:

Wydział Prewencji Policji Komendy Powiatowej w Kołobrzegu – tel.: (094) 353 35 35; **Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii w Koszalinie** – tel.: (094) 341 01 01; **Poradnia Uzależnień w Kołobrzegu**: tel.: (094) 355 16 75; **Poradnia profilaktyczno - lecznicza w Kołobrzegu** ul Waryńskiego 8

Radą i pomocą służą również najbliższe komisariaty policji.

P.W.

Nazwa narkotyku	Kontakt jednorazowy	Długotrwałe branie
Amfetamina (narkotyk syntetyczny)	Euforia, duży przypływ energii, brak potrzeby snu, brak apetytu, rozszerzenie źrenic	Bezsennosc, wychudzenie, zmiany nastroju, wielomownosc, drzenie kończyn, wymioty, biegunka, wysypka, halucynacje
Ecstasy (narkotyk syntetyczny)	Podniecenie, zwiększona energia, odporność na zmęczenie i sen, ból głowy	Niepokój, depresja, paranoja, mania prześladowcza
Kokaina, crack	Euforia, pewność siebie, brak potrzeby snu, wzrost aktywności, rozszerzenie źrenic, wytrzeszcz gałek ocznych, katar, ból gardła, pociąganie nosem	Wyniszczenie organizmu, urojenia prześladowcze, omamy, wybuchy agresji, bezsennosc, drgawki.
LSD (narkotyk syntetyczny)	Zaburzenie koordynacji ruchów, drzenie mięśni, rozszerzanie źrenic, mdłości, psychoza	Omamy z napadami lęku, apatia, agresji, depresja, zanik zainteresowań, bezsennosc, wiotkość mięśni
Marihuana, haszysz, przetwory konopii indyjskich	Euforia połączona z wielomownością, przekrwienie gałek ocznych, nadwrażliwość zmysłów, kaszel	Wychudzenie, zaburzenia snu, przewlekłe zapalenia krtań i oskrzeli, apatia, trudności z koncentracją, zmienność nastrojów
Opium, morfina, heroina, przetwory maku	Euforia, niepokoju ruchowy lub senność, osłabienie reakcji na światło, brak apetytu, zwężenie źrenic, obniżenie ciśnienia krwi	Wyniszczenie organizmu, zaparcia, zaburzenia menstruacji, zmiany zapalne skóry
Rozpuszczalniki, środki wziewne	Niezborność ruchów, agresja, rozszerzenie źrenic, kichanie, kaszel, krwawienie z nosa, mdłości, wymioty, biegunka	Wyniszczenie organizmu, przekrwienie spojówek, zaburzenia pamięci, niepokoju, przynębienie, zaburzenia snu, oczopląs, osłabienie mięśni